Drodzy Państwo, Szanowny Laureacie,

Nie mam najmniejszych wątpliwości, że wypełniamy dziś  wolę pokoleń krakowian,  którzy zawdzięczają Ojcu Profesorowi solidną formację  intelektualną i duchową.

W 1977 r. kardynał Karol Wojtyła powiedział ojcu Kłoczowskiemu: "Nie możemy opuścić studentów".

Było to zaraz po tragicznej śmierci młodego opozycjonisty, Staszka Pyjasa. Przez miasto przeszedł "Czarny Marsz", wszyscy z lękiem czekali na to, co będzie dalej.  Wypowiedziane wtedy zdanie  przyszłego papieża odnosiło się do posługi, którą ojciec Jan Andrzej Kłoczowski pełnił wówczas – już od 1970 roku – w dominikańskiej "Beczce".  Uczył tam młodych ludzi  o Leszku Kołakowskim, Simone Weil i Martinie Buberze. Po śmierci Pyjasa musiał też wziąć na siebie trud tłumaczenia, co  oznaczają słowa "zło dobrem zwyciężaj", czym jest nadzieja i mądra odwaga.

„Kłocz”, jak mówi o profesorze  środowisko „ Beczki”, nigdy nie opuścił studentów. Został  przewodnikiem i nauczycielem młodzieży  nie tylko na czas rządów totalitaryzmu. W tamtych, trudnych latach zaopiekował się między innymi   Studenckim  Komitetem  Solidarności. 13 grudnia 1981 roku zorganizował przy klasztorze ojców dominikanów Komitet Pomocy dla   Internowanych, skutkiem czego sam, na krótko, został osadzony w więzieniu.

Dzisiaj w swoich kazaniach, na słynnych "dwunastkach", w publicystyce, w opowieściach radiowych o biblijnych postaciach,  w pracach naukowych i felietonach kontynuuje misję duszpasterza, intelektualisty i człowieka.  Przekonuje: "zło może światem zatrząść, ale go nie poruszy. Tylko dobro jest tak mocne, że może „ruszyć bryłę świata" – choć nie całego – zaznacza. "Nadzieja – przypomina – nie jest naiwną czy wyrafinowaną utopią dającą pożywkę ruchom politycznej rewolty. Nadzieja jest przede wszystkim nadzieją tego oto człowieka, odważnie podejmującego trud urzeczywistnienia dobra."

I napomina, czasem w prostych słowach: "wiarę przekazuje się przez świadectwo, a nie przez pouczenie. (… )Trzeba lubić ludzi, do których się mówi, a nie uważać ich za durniów."

Ojciec Jan Andrzej Kłoczowski urodził się 5 lipca 1937 roku w Warszawie, w rodzinie  o mocnych  intelektualnych tradycjach, których sam stał się godnym kontynuatorem .

Studia  z historii sztuki w Poznaniu,   zwieńczone doktoratem na KUL, stały się dlań zaledwie wstępem do rozwijania   szerokich zainteresowań  badawczych – głównie z zakresu filozofii i teologii. W ślad za prof. Stróżewskim wymienię tutaj:  filozofię człowieka, aksjologię, etykę, a przede wszystkim filozofię religii i filozofię duchowości.

Szczęśliwie dla  nas,  już trzy lata po wstąpieniu do zakonu   dominikanów, młody Andrzej Kłoczowski  trafił do krakowskiego konwentu.  Kraków stał się najważniejszym ośrodkiem jego duszpasterskiej i naukowej, a także opozycyjnej działalności. W Krakowie,  pod kierunkiem ks. prof. Mariana Jaworskiego,  napisał pierwszą pracę o Feuerbachu i zaczął praktykowanie filozofii. Tutaj uzyskał tytuł profesora – tutaj  do dziś – mimo że oficjalnie jest na emeryturze – pracuje,  nie zwalniając tempa.   Dzieli się z nami mądrym, wnikliwym spojrzeniem na świat, na człowieka – i pomaga zrozumieć samych siebie. Posługując się żywą, piękną polszczyzną, uczy języka prawdy. Przywraca słowom i pojęciom ich głębię i znaczenie. Uwalnia je z pułapki uproszczeń.

Ojciec Kłoczowski jest cenionym w kraju i za granicą  wykładowcą, redaktorem  prestiżowych wydawnictw, autorem  licznych  publikacji naukowych, które znacząco wzbogacają dorobek krakowskiej szkoły filozofii religii.

Jako uczestnik słynnych Kolokwiów Castellego, znakomity nauczyciel akademicki, a  wreszcie wieloletni rektor  kolegium ojców dominikanów w Krakowie i szef Katedry Filozofii Religii Uniwersytetu Jana Pawła II – wniósł znaczący, osobisty wkład  w pomnażanie dorobku  całego krakowskiego ośrodka naukowego.

W 2007 roku za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce odznaczony został  Krzyżem  Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski.

W uznaniu twórczości, która buduje mosty między filozofią, teologią i psychologią, otrzymał  Nagrodę imienia ks.  Tischnera.

Wcześniej odebrał też m.in. Feniksa, Główną Nagrodę Wydawców Katolickich – za umiejętność godzenia życia naukowego i powołania kapłańskiego.

Dziś, w jubileuszowym roku 80. urodzin ojca profesora, swoje najwyższe odznaczenie ofiarowuje mu jego miasto.

Szanowni Państwo,

Tak jak nie opuścił studentów, tak przez wszystkie te lata ojciec Kłoczowski nie opuścił nas wszystkich. Jego   uczniowie mają dziś po 60 lat,   na "dwunastki" do Dominikanów przychodzą ich wnuki, a  wcześniej przychodziły dzieci. Na Kłoczowskim wychowały się trzy generacje mieszkańców Krakowa. "Kłocza" słuchają kolejne już pokolenia.   Nie ma w Krakowie, a może i w Polsce nauczyciela akademickiego, który zgromadziłby tak liczne audytorium  oddanych słuchaczy. Mówiąc za  wspomnianym już  prof. Stróżewskim: ”Andrzej Kłoczowski należy do – w gruncie rzeczy – nielicznego grona   polskich uczonych, którzy zdobyli niekwestionowany autorytet w dziedzinie szeroko rozumianej filozofii i teologii”.

Obecność profesora Kłoczowskiego  jest   dla nas bezcenna, czemu dajemy  dzisiaj wyraz  poprzez tę  uroczystość, poprzez  to jakże powierzchowne, fragmentaryczne zaledwie przypomnienie jego zasług – ale przede wszystkim  ofiarowując mu  srebrny medal Cracoviae Merenti… Ze szczerego serca…